



Poniżej w ramach zapowiedzi, zamieszczamy kolejny fragment z przygotowywanej przez wydawnictwo **Napoleon V** książki **Jeana Colina „Edukacja wojskowa Napoleona”**. Pochodzi on z zakończenia Wprowadzenia (czyli części pracy poświęconej teoretykom i pisarzom wojskowym XVIII wieku oraz teoriom wojskowym, jakie sformułowano w tamtym okresie, a z którymi zetknął się na początku swojej kariery Napoleon). Zwróćcie uwagę na znajdujący się na końcu cytaty z Guiberta. Jak czytałem po raz pierwszy ten tekst, zrobił na mnie niesamowite wrażenie.

Potęga artylerii polowej, rozwój sieci drogowej, postęp taktyki podstawowej i wielkiej taktyki, wszystko miało swój udział w umożliwieniu wprowadzenia w życie ofensywnego ducha, który do tej pory pozostawał tylko w intencjach generałów. Widzieliśmy, że pokolenie poprzedzające i szkolące Bonapartego zainspirowało go głębokim pragnieniem realizacji ideału wojny żywej i ofensywnej, której oczekiwano. Duch jego systemu wojny wypływał wprost z tych studiów.

Widzieliśmy także po drodze różne elementy, z jakich składa się wojna pod koniec XVIII stulecia, teorie, które będą przekazane Bonapartemu pod wpływem środowiska, w którym pobierał nauki.

Fizjonomia bitwy, taka, jaką widzieliśmy u Guiberta i jego współczesnych, jest daleka od formy linearnej i sztywnej, pod którą często była prezentowana. Front nieregularny, wojska rozwijające się na polu bitwy w małe kolumny od 2000 do 4000 ludzi, ustawiające się tu w linię, tam w kolumny batalionowe, gdzie indziej rozsypujące się w tyraliery na granicy miasteczka czy lasu lub idące do ataku w kolumnach; wystarczająco oddalone w straży przedniej, w rezerwach

liczne i zmasowane, piechota skupiająca się na wybranych punktach, wdzierająca w linie przeciwnika, gdzie rozciąga się zmieniając front lub idąc na skrzydło wroga: oto forma bitwy. Dorzucimy do tego liczną kawalerię, zmasowaną częściowo wraz z kolumnami szturmowymi, aby potwierdzić zwycięstwo poprzez głęboką [szarżę](#) ⁷³, wreszcie mobilna, ale potężna artyleria, zgromadzona przed umocnieniami, gdzie dokonuje wyłomów, podczas gdy baterie lekkie rzucają się do galopu, aby razić wroga z bliskiej odległości.

Przed bitwą armia nie pozostaje w zwartej formacji, ale jest podzielona na korpusy oddalone o dwa do trzech przemarszów. Odległość i pozycje tych korpusów armijnych są ustalone tak, aby każdy z nich był w stanie przyjąć na siebie w stosownych przypadkach pierwsze uderzenie wroga i grając rolę „czoła armii” służyć jako jądro koncentracji ogólnej. W zależności od okoliczności, będzie musiał opierać się na miejscu, wycofać bez walki lub wspierać walkę w odwrocie. Ze względu na szyk armii nieprzyjaciół zmuszony jest przyjąć bitwę, która zadecyduje o wyniku kampanii.

Podczas gdy wszystkie dostępne siły koncentruje się do decydującej batalii, czasami wysyła się kolumny na flanki lub tyły nieprzyjaciela. Liczy się na jego zaskoczenie, dezorganizację i wsparcie ataku głównego. Aby przygotować ten ostatni, koncentruje się w punkcie decydującym jak najwięcej, tak silnego jak to tylko możliwe ognia, na innych odcinkach frontu pozostaje się w defensywie z silnymi rezerwami.

Rozwinięta w przeddzień bitwy na szerokości 10 do 16 lig armia może ochraniać linię operacyjną bez poświęcania na to silnych oddziałów wydzielonych. Zakłady ustanowione są w miejscach ufortyfikowanych i znaczą drogę konwojów w odległościach około pięciu marszów. Jeśli rozdysponuje się wiele zakładów w odpowiednich odległościach i w różnych kierunkach, można je wykorzystać do zmiany w ostatniej chwili linii operacyjnej, co zaskoczy przeciwnika na kierunku, z którego nie obawiał się niebezpieczeństwa.

W ten sposób, korzystając ze zdolności manewrowej i wystarczającej siły ofensywnej, armie mogą prowadzić wojny z aktywnością nieznana wcześniej. Pisarze wojskowi to wiedzą, przeanalizowali naturę, powody i konsekwencje dokonanego postępu. Chcą, aby wojna przebiegała z wigorem, a żadna okoliczność polityczna jej nie zatrzymywała.

Dawna wojna, gdzie tracono czas na oblężenia czy demonstracje, powinna być tylko wspomnieniem; to „wojna w wielkości, kampania powinna być celem głównym” i Guibert przedstawił nam „korzystniejszy i zdecydowany sposób prowadzenia armii, bardziej odpowiedni

do odnoszenia wielkich sukcesów; porzucamy zatem ten sposób wąski i rutynowy, który ogranicza i utrudnia operacje, podejmujemy wielkie wyprawy, forsowne marsze, zaczynamy i wygrywamy bitwy dzięki manewrom, rzadziej przechodzimy do obrony, zajmujemy mniej pozycji. Nauka zaopatrzenia zasadzała się na ciągnięciu ze sobą jak najmniejszej ilości sprzętu iżywieniu się w zdobytym kraju... Wreszcie, wszystkie gałęzie nauki wojskowej stanowiły pęk promieni i to ta wiązka światła, zespólna w duchu jednego człowieka, tworzy *generała*, to znaczy kogoś zdolnego do dowodzenia wojskami”.

Czyniąc oddziały bardziej manewrowymi, dzieląc armie, rozwijając zasady wielkiej taktyki, wojskowi XVIII stulecia zakończyli pracę z pełną świadomością celu do osiągnięcia; wiedzieli, że chodzi o zniknięcie powolności i zachowawczości wojen, wad, które prowadziły do niedoskonałości środków i niedyspozycji moralnej walczących, ale wiedzieli także, że nie dotrą do ziemi obiecanej, że inni zrealizują to, co oni od dawna przygotowywali, to nie na nich spłynie chwała za to, co naszkicowali. Przybędą inni, dowodzić nie „najemnikami, wojskami zorganizowanymi, jak wszystkie inne ówczesne armie Europy”, lecz „niezdyscyplinowaną milicją, obywatelami zainteresowanymi obroną swojej własności”.

„Wówczas – mówi Guibert – pojawi się człowiek, być może już kryjący się w tłumie, człowiek, który stworzy swoje imię nie poprzez słowa ani pisma, człowiek, który będzie medytował w ciszy, człowiek w końcu, który być może nie będzie świadom swojego talentu, który będzie czuł się dobrze tylko w działaniu i który będzie bardzo słabo znany. Ten człowiek będzie chłonał opinie, okoliczności, fortunę i powie wielkiemu teoretykowi to, co praktykujący architekt powiedział wobec Ateńczyków architektowi-oratorowi: *Co mój rywal wam powiedział – ja wykonam* .”

„Bóg wojny” jest gotowy, aby powstać, bowiem usłyszeliśmy jego proroctwo.

⁷³ Guibert.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 28.03.2013 r.